



maty TYGODNIK

Rok IV

Gerzów Wlkp., data 16 października 1949 r.

Nr 41



Uwielbienie

Pójdę ja w cichy
Kościół próg,
Gdzie mieszka Jezus
Pan mój i Bóg.

I powiem, wznosząc
Ku Niemu twarz,
Bądźże uwielbion.
O Panie nasz!

Po co żyjemy na ziemi

Na świecie wszystko ma jakieś określone zadanie. Trawa rośnie po to, by się nią zwierzęta karmiły. Jabłoń rodzi soczyste owoce dla pożytku człowieka. Owieczka daje nam wełnę na ciepły sweterek.

A po co my żyjemy na świecie? Powiecie mi — by się uczyć, by być dzielnymi Polakami, by wyrósć na uczciwych ludzi. Dobrze, ale to nie jest cel najważniejszy. My wszyscy mamy wyższe powołanie: żyjemy na ziemi po to, aby Boga poznać, kochać, wiernie Mu służyć i osiągnąć szczęśliwe życie wieczne.

Św. Hubert był w młodości wielkim miłośnikiem polowań. Wciąż był zajęty łowami tak bardzo, że zapomniał o Bogu. Razu pewnego — a był to dzień świąteczny — zapędził się w ciemny las, goniąc za zwierzyną. Wtem ujrzał przed sobą jelenia, któremu błyszczał jaśniejący krzyż wśród rogów. Św. Hubert nagle usłyszał tajemniczy głos:

„Hubercie, Hubercie, jak długo jeszcze będziesz ganiał za zwierzyną. Pa-

miętaj o Bogu. Czyż nie chcesz zrozumieć, iż na to jesteś stworzony, iżbyś Boga coraz więcej poznawał i Jego kochał?

I znikł jeleń z przed oczu Huberta. Młodzieniec od razu zmienił swe życie tak nawet, że został księdzem, a później biskupem i umarł jako święty.

Chwała Boża jest więc zawsze najpierwszym celem na ziemi. Chwała Boga morza i łądy. Chwała Go wszelkie rośliny i zwierzęta. Chwalić Go i wielbić musi człowiek rozumny, stworzony na podobieństwo Boże. Za wier-
ną służbę Bogu czyli wypełnienie Bożych przykazań wyjednamy sobie po śmierci szczęśliwe życie wieczne. Pamiętajcie o tym, kochane dzieci.

Ks. Opiekun.

Obowiązki względem Boga

Marysia wróciła ze szkoły zmęczona i z bólem głowy, a tu nadomiar złego 6-letni braciszek Zygmus dobiera się do jej zeszytów i zaczyna w nich gospodarować. Tego było za wiele. Dziewczynka zaperzyła się i grad uderzeń spadł na ramiona Zygmunta, który wybuchnął głośnym płaczem.

Teraz Marysi bardzo smutno. Nic dziwnego: zasmuciła Pana Jezusa, obraziła Go, czuje wyrzuty sumienia. Usiadła więc w ciemnym kącie pokoju i ma ochotę płakać, jak Zygmus.

Wtem słyszy jakiś cichutki głos, który jej szepce:

„Czy nie pamiętasz, co wam Siostra mówiła na ostatnim zebraniu? Gdy podczas dnia rycerz (rycerka) ma nieszczęście obrazić Boga i być Mu niewiernym(a), z pokorą wzbudza akt żalu i powraca do swego Pana, a przy najbliższej sposobności w Sakramencie Pokuty oczyszcza swe serce z wszelkiego grzechu.“

Marysia ogląda się. Kto to mówi? Skąd ten głos? Nie ma przy niej nikogo. To pewno dobry Anioł Stróż podaje jej tę radę.

„Usłucham jej, — myśli i, klękając przed krzyżem, wzbudza akt żalu. Po chwili ścisła braciszka i przynosi mu dwa cukierki, które dostała od mamusi.

Zygmus ociera oczy i przestaje płakać.

Nazajutrz sobota. Rycerki korzystają z wolnego popołudnia, by odbyć spowiedź. Marysia też jest między nimi. Oto siedzi na ławce i z głębokim skupieniem robi rachunek sumienia. Przed nią wisi duży krzyż. Przypomniła sobie już wszystkie winy, więc teraz klęka i patrząc na cierpiącą twarz Jezusa, przeprasza Go z całego serca za wszystko, szczególnie za ten wczorajszy postępek z Zygmuntem.

„Obiecuje Ci, Jezu“ — szepce dziewczynka, która chce jak najlepiej odbyć tę spowiedź, bo pamięta, że, „każdy przystępuje do spowiedzi przygotowany(a) i ze zrozumieniem ważności sakramentu“.

To też za chwilę cierpiący Zbawiciel przebaczy jej wszystko przez usta kapłana i Krwią swoją obmyje korzącą się u Jego stóp duszyczkę.

Jak żyli nasi praojcowie?

(I. Historia mieszkań dawnych ludzi)

Pierwsze wieki swego istnienia człowiek spędził w jaskiniach, żył mięsem zwierząt, które upolował, ich skórą się odziewał. Kamień i drzewo dostarczyły mu broni i narzędzi: z drzewa sporządzał pałki i maczugi; z twardego krzemienia małe siekierki i strzałki do łuków.

Te pierwotne siedziby zabezpieczały go wprawdzie od deszczu i śniegu i od napaści zwierząt dzikich, były jednak ciemne, zimne i wilgotne. Dopiero kiedy ludzie nauczyli się sztucznie rozniecać ogień za po-



Czy wiesz, co ten obrazek przedstawia?

Co zapisują w tej książce?

mocą krzesiwa, życie ich stało się znośniej-
sze. Z pni drzewnych i gałęzi zaczęli budo-
wać sobie szałas, zalepiając szpary gliną.
Później wznosili domy z kamieni lub z kło-
ców drzewnych, a wreszcie kiedy posiadli
sztukę wypalania cegły, zaczęli stawiać
budynki murowane. Może setki tysięcy lat
dziela mieszkania w skalnych jaskiniach
od stupiętrowych pałaców amerykańskich,
zwanych „drapaczami nieba“.

Zapytacie pewno, skąd można wiedzieć
o tym? Otóż w górach odkryto sporo pie-
czar, w których znajdowały się kości ludzi
i zwierząt; na ścianach ówczesny artysta
ostrym narzędziem rysował niekiedy ma-
muta lub jelenia czy też myśliwego...

Na dnie jezior odnaleziono pale, na któ-
rych ludzie, chcąc się zabezpieczyć od na-
paści, budowali nawodne domy. Wydobyte

z mułu noże, strzałki i siekierki kamienne
można dziś oglądać w muzeach!...

Nadzwyczajna jest różnorodność siedzib
ludzkich. Koczujące plemiona mieszkają w
namiotach, przewożonych na wielbłądach;
murzyni w lepiankach z gliny; Indianie
meksykańscy w pieczarach; w Indochinach
(Azja) jeszcze dziś budują chaty na palach
i dostają się tam po drabinie. Na wyspie
Jawie — Malajczycy wznoszą szałas między
gałęziami wielkich drzew, zaś w prze-
ludnionych Chinach duże łodzie — dżonki
zastępują domy dla niezamożnych rodzin.

W ten sposób na wielkich rzekach po-
wstały istne pływające miasta! Eskimosi —
na dalekiej północy — natomiast budują
chaty z lodu. A ileż to mieszkańców spa-
lonych wsi po ostatniej choćby wojnie mie-
szkało i mieszka jeszcze w norach, wyko-
panych w ziemi?!...

Dzisiaj w wielkich miastach wznoszą się
potężne budynki, które dostarczają ludziom
wszelkich nowoczesnych wygod. Szczęśliwi
są ci, którzy mogą z takich mieszkań ko-
rzystać. Tysiące jednak i miliony ludzi,
rozrzuconych po całym świecie, nie mają
jeszcze nawet skromnych pomieszczeń, wła-
snego kąta... (K)

Październik

Marii ołtarz. Dokoła
Pokornie zgięte kolana
I główna nawa kościoła
Rzęsistym światłem zalana.

Kłęczą i modlą się tłumy
Organów zamilkły już głosy
Chylą się pełne zadumy
Czoła do nóg Jej jak kłosy.

A Ona stoi nad nami
I kwiaty stopy Jej pieszcza
Kadzideł kłębią się dymy,
Różańce w dłoniach szeleszczą.

Stłumione głosy zbiorowe
Tu co wieczora i co dnia,
Wielbią Niebieską Królowę
Szmerem swym wabiąc przechodnia.

Przed słodkie Matki oblicze
Co w toni światła się mieni,
I wodzi wzrokiem dziewczycym
Po żółkłych liściach jesieni.

Po czołach kornie schylonych
Co tu swe troski przynieśli
Nad tłumem serc rozmodlonych,
Mieczyną ręką krzyż kreśli.

I w duszę, w życia rozgwarze
Wraz z wiarą, cisza przenika
I ciągnie coś przed ołtarze
W wieczorny zmierzch października.

Gdy ziemia staje się pusta
W zimowe mgły otulona,
Na wszystkie ciśnie się usta
Mario! Bądź pozdrowiona!

N. N.



Sercu Jezusowemu



Lidia Zagólałówna z Lęborka nad morzem nadesłała nam miły wiersz pt.: *Moje marzenie*. Szkoda, że wiersz w całości nie nadaje się do druku. Wybieramy jedną ze strof:

Marynarz jest człowiekiem
Odważnym i stalowym
Nigdy nie lęka się burz,
Choć wie, że może spocząć
Na szerokiej głębinie mórz.

Proszę nadesłać wierszyki „z zapasu”. — Przyjmujemy cię do naszego grona.

Po raz pierwszy również napisała **Irena Tomasiewiczówna** ze Wschowy. I ciebie przyjmuję do naszej rodzinkei.

Poza tym mam na biurku listy od naszych dobrze nam znanych dzieci. Pisali: **Danuta i Anna Ochockie** ze Wschowy, **Janka Stankiewiczówna** i **Kamińska Rozalia** z Jemiołowa, **Celinka** i **Jerzy Laskowscy** z Międzyzdrojów. Dziękuję wam za miłe wiadomości. Opracowanie tematu wypadło zadawałajaco. Niech nagrody, które otrzymałyście, sprawią Wam wiele radości i wyjdą na pożytek.

Ciekawie pisze **Barbara Fedorowicz**, Nowacki Stanisław, Ozmińska Bogumila, Dzieci z Krucjaty w Dobrym Mieście. Wiadomości wasze zastanawiają mnie. Cieszę się, że tyle macie zapału do pracy.

Sawicki Zbigniew (Łagów Lubuski). — Wiersz jeszcze za słaby do druku. Nie zniechęcaj się, czytaj, ucz się, bo dobre wiersze pisać, to rzecz trudna.

Alicja Szypillo (Białogard). Proszę w sprawie, o której pisesz, pomówić ze swoim ks. proboszczem. Materiał informacyjny gotowa jest Wam dostarczyć Redakcja Małego Tygodnika.

Krysia Szyszkówna (Śrem). Proszę napisać cośkolwiek więcej o życiu swojej parafii, bo tygodnik u was jest bardzo chętnie czytany.

Teresa Hornówna (Szczecin) obszernie opisała w jaki sposób spędziła tegoroczne wakacje. Ciekawiśmy co się dzieje w Szczecinie. Spodziewamy się, że będziesz naszą dzielną korespondentką.

Kochane Dzieci! Dziękuję Wam za miłe pozdrowienia i życzenia, zwłaszcza dzieciom z Charcic. Nie wiem, czy uda mi się wpaść do Was.

Pozdrawiam Was.

Pod koniec podaję teraz nowy temat do opracowania. Brzmi on tak: „Co to jest Msza św., kto ją ustanowił, gdzie i kiedy i w jakim celu”. Temat proszę ładnie i

przejrzeć i opracować i nadesłać do Redakcji. Najlepsze wypracowania będziemy co pewien czas nagradzać. Niech Bóg Wam pomaga. **Wasz Przyjaciel.**

POLSKA JESIEŃ

Któż nie zna
polskiej jesieni
i nie zachwycił
nią oczu
choćby tym głogiem
w czerwieni,
pajęczą nicią
w przeźroczu;

liściem,
co złotem się mieni
w brzożki
plączącej warkocz —
któż nie zna
polskiej jesieni
i nie zachwycił
nią oczu?!?...
E. K.



Dobry uczynek dziecka

Matka: — Jasiu, czy uczyniłeś dziś jakiś dobry uczynek?

Jasiek: — Tak mamusiu, byłem u cioci, która bardzo się ucieszyła, gdy odchodziłem.

Za śmiech.

— Dlaczego płaczesz mały?

— Bo ojciec spadł z drabiny i potłukł się.

— E, to chyba nic groźnego, widziałem jak przed chwilą wchodził do sąsiada, możesz się spokojnie śmiać.

— Ja już się śmiałem i dlatego teraz płaczę.

Ciekawe zadanie.

Mamusia posłała Jasia po mleko, dając mu 8-litrowy dzban. I Tadzia posłała mamusią również po 8 litrów mleka, ale dała mu dwa dzbanki: jeden na 5 litrów drugi na 3 litry. Niestety mleka zabrakło. Tylko Jaś otrzymał 8 litrów. Jaś jest chłopcem dobrym, więc pragnie odstąpić połowę Tadziewi. Jak więc chłopcy musieli dokładnie odmierzyć 4 litry mleka, mając do odmiary dzbanki na 5 i na 3 litry?